

Józef W. BREMER, *Wprowadzenie do logiki*, Wydawnictwo WAM – Ignatianum, (Seria: Myśl Filozoficzna), Kraków 2004, ss. 237.

Co łączy Arystotelesa z logicznymi bramkami współczesnych komputerów? Tego można się dowiedzieć z podręcznika Bremera – obszernego i filozoficznie ugruntowanego wprowadzenia do logiki. Dzisiaj, po wielu sukcesach wyemancypowanej z filozofii logiki formalnej, jeszcze tylko nieliczni nie uważają jej za dyscyplinę naukową. Wielu jednak szuka na różne sposoby filozoficznych interpretacji tej ścisłej dziedziny wiedzy. Dlatego logikę można uprawiać albo banalnie, albo z filozoficzną zadumą, np. na tle historycznych ścieżek jej rozwoju. Nie jest to jednak proste. Opatrzona *Przedmową* Jana Woleńskiego książka Bremera ma programowo to zadanie spełniać.

Goethemu długie sznurowadła butów hiszpańskich kojarzyły się ze sznurowaniem umysłu w logikę. Z pewnością wielkiemu poecie trudno było uchwycić arystotelesowskie podejście do logiki, tak różne od współczesnego, w pełni sformalizowanego, ale jakże prostego jej ujęcia. Bremer obiera dla swych uczniów drogę historii, narażając ich może na podobne stesy, jakie towarzyszyły Goethemu. Po krótkim przeglądzie różnych etapów rozwoju logiki następuje krótkie omówienie relacji łączących logikę tradycyjną z logiką współczesną. Dla filozofa jest to bardzo ciekawe zagadnienie, stąd może pewien niedosyt przy czytaniu tego podrozdziału.

Rozdział drugi poświęcony jest logice tradycyjnej i zawiera naukę o nazwach, o definicji, o zdaniu i o wnioskowaniu. Bremer bardzo szczegółowo przedstawia tutaj tryby i figury sylogistyczne, z całym ich mnemotechnicznym balastem i diagramowymi uproszczeniami – próbami ominięcia tego balastu. Rozdział trzeci przedstawia logikę współczesną, poczynając od semantycznej analizy zdań poprzez tabelaryczne definicje spójników logicznych. Co jakiś czas Bremer wprowadza dość zaskakujące dla kursu czysto formalnego, ale mieszczące się w przyjętej metodzie wykładu, historyczne nawiązania, np. do Leibniza, Kanta itd. Trzeba przyznać, że nie jest to tutaj najszcześniejsze rozwiązanie, gdyż przeciwstawia się tendencjom panującym w czystej logice. Przejawia się tu może tęsknota filozofa za stylem, który cechował raczej ojca logiki, Arystotelesa. Kolejny podrozdział jest poświęcony tautologiom. Również tutaj znajdujemy – choć w przypisie – filozoficzne nawiązanie, tym razem do Wittgensteina. W tej części widać wyraźnie niższość tradycyjnego ujęcia w porównaniu ze współczesnym, gdzie dowody są krótsze, choć abstrakcja wyższa. Stąd naturalnym rozwinięciem jest podrozdział o aksjomatycznym ujęciu logiki.

W dalszej części tego dużego rozdziału Bremer omawia logikę predykatów. Wymownym przykładem ujęcia logiki tradycyjnej w rachunku predykatów jest zapis sylogizmów w postaci predykatów z kwantyfikatorem. Rozdział ten kończy się wieloma przykładami.

Tematem kolejnego, czwartego rozdziału są „Wnioskowania uprawdopodobniające”. Bremer omawia tu redukcję, indukcję (wraz z przebrzmiałymi metodo-

logicznie kanonami Milla), wnioskowania z analogii oraz wnioskowania *a fortiori*. Rozdział dopełnia krótkie przedstawienie jasności wypowiedzi i zdolności przekonywania wraz z erystyką. Książka kończy się spisem literatury, angielskim streszczeniem oraz indeksem nazwisk.

Podręcznik ten można polecić wszystkim, którzy na logikę chcą patrzeć oczami filozofa, a więc przede wszystkim studentom filozofii. Humanistom, którym obce jest typowe dla filozofii ścisłe myślenie, książka ta może sprawiać pewien kłopot z powodu wiązania logiki z filozofią. Dla matematyków i przedstawicieli nauk ścisłych taki sposób wykładu byłby raczej zaciemniający, choć może atrakcyjny ze względu na historyczne ustawienie wykładu, a także ukazanie w szerokim horyzoncie myślowym problemów logicznych, które – choć proste – dla dzisiejszego świata, nie dbającego zbyt o precyzję myśli, stanowią poprzeczkę nazbyt wysoką. Dobrze jednak, że takie podręczniki są pisane, gdyż ukazują one, jak żywą nauką jest logika.

Robert JANUSZ

Georg SCHUPPENER, Karel MAČÁK, Stanislav Vydra (1741-1804). *Zwischen Elementarmathematik und nationaler Wiedergeburt*, Leipziger Universitaetsverlag – Technische Universitaet Liberec, 2004, ss. 248.

Książka ta jest obszerną pracą o ściśle historyczno-naukowym charakterze, przedstawiającą życie Stanisława Wydry, jezuitę, profesora matematyki na Uniwersytecie w Pradze. Składa się ona z Wprowadzenia i rozdziałów poświęconych: oświeceniu i odrodzeniu narodowemu w Czechach; sytuacji uniwersytetu w Pradze, a w szczególności – Wydziału Filozoficznego; następnie – podręcznikom do matematyki na osiemnastowiecznym uniwersytecie w Pradze; życiu Stanisława Wydry oraz jego pracom naukowym – w tym kilku w szczególności, i wreszcie – jego oddziaływaniu na matematykę i kulturę Czech. Po *Dodatku* umieszczono wykaz literatury oraz szereg skorowidzów (studenci i miejscowości; ogólny indeks osób i miejscowości).

Jak widać, autorzy interesowali się postacią czeskiego jezuitę pod kątem nie tylko jego matematycznego dorobku, ale także jego wkładu w kulturę narodową Czech. Jezuickie kolegium w Pradze odgrywało doniosłą rolę w historii – od połowy XVI stulecia aż po kasatę zakonu w 1773 r. Dziedzina nauk przyrodniczych i matematyki pozostała jednak otwarta dla byłych jezuitów, którzy mogli po kasacie nadal uczyć na praskim uniwersytecie. Do takich należał także Stanisław Wydra. I chociaż w swoim *Epigrammata* dziwił się: „Quare tam paucis grata est divina Mathesis? Paucis vera placent, ludicra vulgus amat” [s. 11], to jednak do dziś jest uznawany nie tylko jako matematyk.

Wiele prac naukowych Wydry wydanych zostało po łacinie, ale naród czeski jest mu szczególnie wdzięczny za dzieło *Počátkové arytmetiky*, napisane w języku naszych południowych sąsiadów. Poza tym Wydra pisał o historii matematyki w Czechach i Morawach. Niektórzy autorzy uważali Wydrę za mało płodnego uczonego księdza patriotę i eks-jezuitę. Docenia się jednak rolę, jaką odegrał w historii Czech. Wydobyć z zapomnienia tej barwnej postaci ma służyć książka Schuppenera i Mačáka.